

Nowe czasy. W sprawie dopłat bekonowych na Mazowszu Płockiem.

Ze stosunki na świecie zmieniają się, to każdy z nas czuje na własnej skórze i kieszeni. Stychać też powszechnie zapowiedź nowych czasów, lecz jednocześnie wiadomo jakich. Warto więc potrudzić się trochę by zrozumieć o co chodzi i zorientować się w jakim kierunku mogą iść owe nowe czasy.

Ubiegły wiek 19-ty był okresem wielkiego rozwoju handlu, przemysłu i co za tem idzie — zubożenia się wielu państw europejskich. Anglia, Niemcy, Francja, wpływami swemi sięgały do wszystkich części świata, ciągnąc zyski z dalekich krajów. Wielka wojna światowa, którą zajęte były potężne państwa rządzące światem, zmieniła układ sił w powszechnym życiu narodów. Kraje zamorskie i państwa mało uprzemysłowione rozwinęły własny przemysł i własny handel. Kraje zamorskie towarów europejskich czy amerykańskich nie chcą kupować, broniąc się przed ich dowozem. Przeciwnie w ostatnich latach na rynkach europejskich okazują się wyroby krajowe, których potrzeby dawniej zaspakajali przemysł i handel naszej części świata. Stąd zastój w przemyśle i miliony bezrobotnych, nędza i zubożenie ogólne. Natomiast w krajach dawniej pozbawionych przemysłu, teraz rozwija się on dobrze. Na czoło tych państw wysunęła się Japonia. Koszta utrzymania w tym kraju są małe, wynagrodzenia b. niskie, i dzięki temu wyroby japońskie są najtańsze.

W Londynie można kupić japoński rower za 18 zł., zegarek za 6 zł., wieczne pióro za złotówkę, żarówkę za 20 groszy. To też Japonia w roku zeszłym sprzedała swych towarów więcej niż Anglia. Nawet w krajach należących do Anglii, towary japońskie skutecznie konkurują z angielskimi. Przemysł — europejski i amerykański — są więc zagrożone poważnie.

Niestety, obecne bezrobocie i kryzys ma istotnie poważne podstawy i według wszelkiego prawdopodobieństwa właśnie nowe czasy polegać będą na opanowaniu bezrobocia i umożliwieniu każdemu istnienia.

Poleźna Flota Morska

to obecne dążenie każdego Polaka
Składaj ofiary na F.O.M.

Skład Apteczny
Iga. SIKORSKIEGO
Płock, Tumski 8. Tel. 378

połecoi

Pirokarbolinum ogrodnicze oraz wszelkie inne środki do niszczenia pasożytów na drzewach owocowych.

W 8-ym numerze tygodnika „Strzecha” z dn. 15 lutego b. r. — oficjalnym organie płockiego O.T.O. i K.R., wychodzącym pod redakcją p. Z. Trzeciaka — umieszczono były notatki p.t.: „Spędy trzody bekonowej” i „Dopłaty bekonowe.”

W pierwszej była informacja, że teraz „Czerniewice” nabywać będą i sztuki słoninowe i bekony na spędach tylko „na wagę bitą”, przyczem przy kupnie będzie płacono połowa, jako zaliczka, a reszta po 3 dniach.

W drugiej zaś podane zostało, że: cena rzeźna wynosi 1 zł., co odpowiada do 76 gr. za klg. żywca, a waga bekonów winna wynosić 85—95 klg. Dopłaty (premie) za gatunek są: w klasie I-iej — 8 zł., w II — 6 zł. i w III — 3 złote od sztuki bez względu na wagę.

Odstawy w poniedziałki i środy, po uprzednim porozumieniu się we wtorki i piątki z p. Radziłowskim w Banku Spółdzielczym w Płocku.

Te dwie, skromne w treści i całkowicie informacyjne notatki aliści zupełnie nieoczekiwane, wywołały przysłówowe „wilka z lasu” i były mimowolnym uderzeniem w stół, od którego odzwały się nożyce. Oto w następnym 9-10 n-rze tejże „Strzechy” z 22.II i 1.III b.r. ukazało się wyjaśnienie p.t. „Do redakcji tygodnika „Strzecha” w miejscu” podpisane przez p. O. Brulińskiego.

Czytamy w tym wyjaśnieniu, że: p. O. Bruliński uważa się za obrońcę interesów hodowców trzody chlewnej, bo pisze dosłownie: „Faktycznym przedstawicielem interesów hodowców bekonów — jestem ja” — oraz, że każdy „zna moje zasługi, położone dla dobra ogółu producentów”; wreszcie mówi „Gruszek na wierzbie nie obiecuje” i radzi: „w przyszłości przed pisaniem podobnych artykułów swiercić się do mnie w celu pogłębienia wiadomości, by uniknąć wprowadzania w błąd wszystkich zainteresowanych osób.”

Uprószczone czytamy: „na terenie miejscowym działa jedynie poza mną „Zw. Producentów Inwentarza”, na którego czele stoi dobrze znany ze swej „działalności” i „saraśności” obywatel, nie wykazujący dotychczas pozytywnych rezultatów w swej pracy na tem polu.”

Niezmiernie ciekawe to wyjaśnienie istotnie wymaga wyjaśnienia, „aby — jak słusznie pisze od siebie „Strzecha” — interesy hodowców trzody chlewnej nie ucierpiały.” O to i nam chodzi i dlatego po sbadaniu sprawy uważamy za konieczne podać do wiadomości to, co w tej sprawie jest pewne i nie ulega wątpliwości, a mianowicie:

Faktycznym przedstawicielem interesów hodowców bekonów nigdy nie był i nie jest p. O. Bruliński. Jest tylko pośrednikiem, dostawcą trzody do Czerniewic. Udowadnia to sam, pisząc: „ja prowadzę największą dostawę dla

Czerniewic.” Dla dokładności zaś trzeba dodać, że nie odrazu p. O. Bruliński został dostawcą, bo kilka lat temu najpierw był pracownikiem „Zw. Producentów Inwentarza”.

Odbudowa i uruchomienie Czerniewic w formie jedynej dotychczas w Polsce spółdzielni rolników w wielkiej mierze jest zasługą płockiego „Zw. Producentów Inwentarza.” Czyn ten przyniósł b. duże korzyści rolnictwu naszemu Mazowsza i jest chlubną kartą w działalności członków zarządu tego Związku, którym to udało się przeprowadzić.

Uzurpowanie sobie przez p. O. Brulińskiego roli obrońcy i zastępstwa producentów jest co najmniej nietaktem, gdyż nieznana jest nikomu jakakolwiek działalność jego na korzyść producentów ani w zakresie hodowli, ani w zakresie handlu trzodą i tylko i zawsze ma on na widoku własny, handlowy interes, co żadnego tytułu do zasług nie daje.

Do tego dodać należy, że wysokość dopłat (premi) za gatunek, jakie były podane do wiadomości, jest ściśle zgodna z rzeczywistością. Tak rzeczywiście Czerniewice teraz płać, co każdy może sprawdzić osobiście, telefonicznie lub pismem.

Diatego jest niezwykle dziwne a nawet zastanawiające, dlaczego p. O. Bruliński temu przeczy. Powiedzmy otwarcie — wygląda na to, jakby ktoś został wydany z sekretu i uderzony po kieszeni.

W tem wszystkim jest jeszcze niezmiernie ciekawa taka sprawa: p. O. Bruliński prowadził zakup nie tylko bezpośrednio od producentów na zasadzie udziałów czerniewickich Wydziału Peł. w Płocku, lecz i od przekupników oraz z zakupów na targach. Od tych sztuk także rzeźnia wypłać dopłaty (premie). Ale komu? Prosimy o wyjaśnienie, bo to w „wyjaśnieniu” p. O. Brulińskiego nie jest wyjaśnione.

Na zakończenie należy podkreślić mocno taką sprawę: „Związek Producentów Inwentarza” (właściwie: „trzody chlewnej”) jest członkiem O. T. O. i K. R. w Płocku. Wiadomość o dopłatach bekonowych była prawdziwą i ścisłą. „Wyjaśnienie” p. O. Brulińskiego jasną i ważną dla rolników wiadomością zaciemniło a nawet podważyło. Dlatego zrobił to właśnie organ O. T. O. i K. R. płockiego, uderzając publicznie w członków własnej organizacji (i własnego Zarządu), tego zrozumieć nie można, tembardziej, że uderzenie nastąpiło bez sprawdzenia wiarygodności stawianych zarzutów.

Z tego wszystkiego można wysnść logiczny i ciekawy wniosek: Gzybły Zarząd O. T. O. i K. R. płockiego nie posiadał wpływu w

redakcji własnego organu? — A przecież na to wygląda.

Pozatem wogóle trzeba powiedzieć otwarcie, że kierunek samej „Strzechy” jest mocno niewyraźny. Niby to organ pro - rządowy, ale tak radykalnie nastawiany, że to daje wiele do myślenia, dzięki czemu pismo to jest uważane przez wszystkich rolników za mocno niewyraźne. Samo zaś ukazanie się tak niewłaściwego, nawet nielojalnego „Wyjaśnienia” względem członka własnej organizacji jest grubym niedopatrzeniem ze strony władz O.T.R. i K.R. płockiego, a zarazem jeszcze większej niesubordynacji redaktora.

Pal.

Rozmaitości.

Scaleniowa ustawa o ubezpieczeniu społecznem wydaje już obfite szczodkie niepożądane owoce. Oto według memoriału złożonego Panu Prezydentowi Rzplitej przez związki służby i dozorców domowych w samej tylko Łodzi na ogólną ilość 85 tysięcy tej kategorii pracowników z powodu opłat ubezpieczeniowych zwolniono około 9 tysięcy osób. Pozostali zaś zmniejszono wynagrodzenie do 15 a nawet 10 zł. za miesiąc, przetrzucając w ten sposób ciężar ubezpieczenia na samych pracownikach. Związki te w swym memoriale żądają zawieszenia ustawy ubezpieczeniowej względem nich.

Od 25.I b. r. zakazano zupełnie wywozu bydła z całego województwa Warszawskiego zagranicę z powodu panującej tu zarazy bydła.

Został zawarty nowy układ handlowy polsko-szwajcarski. Jest to dla nas bardzo ważne, gdyż Szwajcaria ma u siebie wysokie ceny na płody rolne i mocną, stałą walutę. Układ poprawia naszą pozycję w Szwajcarii względem wywozu masła, ziemniaków i bydła i t. p. Uzyskaliśmy duże kontyngenty. Mogą być jeszcze większe, lecz musimy dostarczać towary w pierwszym gatunku, bo rynku ten płaci, ale i żąda najwyższych gatunków.

Był sobie w Polsce szmianin, który ratując się przed kryzysem zaprowadził u siebie plantację winnicy, okorował ją i sprzedawał. Powiatowy Urząd Skarbowy dopatrzył się w tem prowadzenia odrębnego przedsiębiorstwa i zażądał wykupienia świadectwa przemysłowego. Ziemianin ten oparł się temu żądaniu. Sprawa poszła do sądu. Sąd Okręgowy oczekiwał świadectwa przemysłowego jest kommisem, ale Sąd Najwyższy orzekł, że uchylit i zwolnit ten majątek od wymagania Urzędu Skarbowego. Wyrok Sądu Najwyższego wysany był 26-XI 33 r. pod Nr. 8 K — 654/33.

Popierajcie L. O. P. P.

Studnie.

Dobra woda — to pierwszy warunek zdrowia człowieka i każdego stworzenia. Oddkładając zasadnicze i obszerniejsze omówienie tego zagadnienia do sezonu kopania studzien, co ma miejsce w maju i czerwcu, przypominamy że teraz trzeba po zimie koniecznie studnie gruntownie oczyścić. A więc, wodę wylać do dna, mui wybrać i cembrowinę od góry do dołu starannie omieść.

Do tępienia paserzytów i grzybków na drzewach owocowych
ŻĄDAJCIE PIRO-KARBOLINEUM
produkcji firmy „TEREBENTHEN” S. A.

Główna sprzedaż na Płock i okolice w składzie aptecznym

R. ŻOCHOWSKIEGO

w Płocku, ul. Kolegijska 5, tel. 203; wprost Hotelu Polskiego.

Chów i hodowla.

W mowie potocznej b. często utożsamiamy chów z hodowlą i często produktem hodowlanym nazywamy produkt, otrzymany drogą zwykłego chowu.

Zapominamy o tem, że chów jest to zwykle gospodarskie rozmnażanie zwierząt w celu ich użytkowania. Przy chowie często nie zwraca się uwagi na ulepszenie, nasłachetnienie danego gatunku, a każdy gospodarz, czy to mniejszy, czy większy, chowa — często nie mając pojęcia o właściwej hodowli, ani nie mając odpowiednich warunków, dla niej niezbędnych.

Bo hodowla to nauka, której zgłębienie pochłania całe lata. — Potrzebne są dla niej rozległe pastwiska i nakład kapitału. Hodowla potrzebuje ścisłości i żmudnej pracy, nieraz kilku pokoleń

ludzkich, zanim da, jako produkt skończony, wytwór hodowlany. Hodowla udoskonala, ulepsza zwierzęta danego gatunku z pokolenia na pokolenie, zapomocą odpowiedniego doboru rozrodcników, wybierania czyli selekcji potomstwa po nich, przyczem pewne rasę o pożądanych dla nas zaletach, wysuwają się na czoło, stanowiąc właściwy produkt hodowlany.

Reasumując wyżej powiedziane należy stwierdzić, że hodowla przystępniejsza jest dla większej własności. Pomimo to większe hodowle zorganizowane są w związkach hodowlanych i korzystają z porad fachowych i łonie tych związków. Inaczej się dzieje z mniejszą hodowlą. Choć Rząd dużo robi, aby nadać pewien kierunek hodowli w Kraju, wydając odpowiednie ustawy i utrzymując państwowe stada ogierów, które za minimalną opłatą rozsyła, aby ułatwić właścicielom klaczy chów i hodowlę — to jednak wszystkie te starania dopiero wtenczas dająby rezultat pełny, gdyby dyrektorzy stadnin państwowych (którzy, rzecz prosta, powinni być specjalistami-hodowcami) znali dokładnie typ i rodzaj klaczy w swoim rejonie i kierując hodowlą przeznaczali odpowiedni typ ogierów do danej miejscowości, a inspektorzy hodowlani, przy klasyfikacji i przeglądzie klaczy, w świadectwach zaznaczali, jakim państwowym ogierem dana klacz powinna być pokryta. Jeżeli do tego dodam coroczny przegląd zbiegający po ogierach państwowych i licencjonowanych prywatnych, oraz wyróżnianie najlepszych sztuk

Żywopłoty.

Na żywopłot bezwzględnie najlepszy jest grab. Ale powoli roślinie i wymaga dobrej ziemi. To są jego wady. Równie więc dobra może być akacja, która rośnie szybko na każdej ziemi, daje się dobrze ciąć, rozkrzewia się i ma kolce, które stanowią zaporę nieprzebyta.

Żywopłot akacyjny trzeba sadzić w jeden rząd co 30—40 cm. W środku na początek trzeba dać plot druczany, w 8—4 druty. Drut winien być cynkowany i dość gruby, bo po obrośnięciu go przez żywopłot zostanie tam na długie bardzo lata.

WINO.

We wsi Górzecხოვო powiatu płockiego gm. Brudzeń gospodarz matorolny ma chatę obrośniętą winem prawdziwym i na jesieni złocili mu się na ścianach domu piękne, duże kłose soczystych jagód winnych. Wzbudzało to podziw całej okolicy, jako że matorolny dotychczas znał tylko winogrona ze słyszenia i obrazków. Aż tu naraz znalazł się śmialek, który dochował się własnych gron winnych i ma odwagę je zająć. Znalazł się nawet taki sasiad, który wątpił, czy matorolny potrafił się na winogronach poznać i zapytał jak mu one winogrona smakowały. Odpowiedź była taka: „i owszem, tak samo jak wszystkim urzędnikom”.

Ale żarty na stronę! Sadźmy wino. Może mleć je — każdy. Dlaczego ma nie mieć, przecież jest to owoc zdrowy i ma wartości lecznicze. Oczywiście tylko owoc świeży, a nie wino z butelki, najczęściej fałszowane, a zawsze drogie. Trzeba jednak sadzić odmiany, które wytrzymują nasz klimat i dojrzewają. Takie odpowiednio odmiany zwane hebrydami winnymi ma stacja doświadczalna d-ra Bzury w Jablonnej pod Warszawą. Stąd je brać trzeba, a nie będzie zawodu.

choćby latem pochwalnym, to już byłoby to minimum, które zrobić należy, aby wysiłki Rządu nie szły na marne, a wielki koszt utrzymania ogierów państwowych zwracałby się choć w części w postaci dobrego remontu i dobrych koni użytkowych w mniejszych gospodarstwach.

Te-Ge.

Co robić?

W sadzie.

Kto jeszcze nie spryskał swoich drzew owocowych karbolineum ogrodnikiem lub cieczami owado i grzybobójczymi, ten niech się śpieszy. Mijają ostatnie chwile najodpowiedniejsze do tej czynności, okresu bezlistnego. Ale wobec ciepła i możliwości nabrzmienia pąków kwiatowych, karbolineum trzeba więcej rozcieńczać wodą, a ciecz brać słabsze. Takie jak stosuje się w lecie.

W ogrodzie warzywnym.

„Święty Maciej — w tym roku — zimę stracił”. Szykujemy się do pracy w warzywniku. Najpierw trzeba przygotować ciepłarki do zasiania i wyhodowania wczesnej rozsady. Szykujemy też nasiona i do gruntu. Lub przynajmniej grosze na kupno nasion, bo nie warto siać byle co. Praca i koszt jednakowy, a plon — oczywiście — taki, jakie było nasienie. Tylko dobry plon, może dać dobre nasienie. Zbieramy to, co zastajemy.

W pasiece.

Pszczółki ule oblatują. Obserwujemy je, by wiedzieć jaki jest stan rojów i które trzeba dokarmiać.

Czy już zaprenumerowałeś?

„Głos Rolniczy”

KSIEGARNIA

„B. cia Detrychowic”

w Płocku, ulica Kolegijska 13

poleca aktualną książkę
Jana Sokołowskiego

pod tytułem

„OCHRONA PTAKÓW”

Egzemplarz mały bez ilustracji
1 — złoty.

Wydanie nowe, obszernie, obficie
ilustrowane 2 — złote.

Ogródki warzywne

Kto ma chociaż mały kawałek ziemi, ten powinien mieć przedwyszkitem warzywa, a dopiero po nich drzewa owocowe i owoce.

Warzywa i tak zwana włoszczyzna są to dla naszego organizmu artykuły pierwszej potrzeby, spożywanie których jest konieczne dla zdrowia człowieka.

Udowodnili to ostatecznie i nieźle nasz uczoney — prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Kazimierz Funk — który odkrył w pokarmach nieznane dotychczas substancje, obecność których w pożywieniu w potrzebnej chociaż śliskiej ilości decyduje o pełnym odżywianiu, a zatem i o zdrowiu. Substancje te nazywano witaminami. Najobfitszym źródłem tych życiodajnych składników pożywienia są jaskryny liściaste i korzeniowe, spożywane na surowo.

Witamina zawarte w owocach i warzywach największe znaczenie

mają dla rozwoju organizmów młodych — dzieci — które poddawane odczuwają potrzebę jadań surowizn, chociaż rodzice często, acz niepotrzebnie bronią im tego w obawie o ich żądzę.

W ostatnich latach pod tym względem nastąpił zwrot zasadniczy. Teraz i lekarze zalecają jadań surowizn, czyli potraw sporządzonych z różnych surowizn liści i korzeni, bo stwierdzono, że w gotowaniu witaminy zanika, a spożywamy wtedy tylko mało wartościową tkankę objętościową. Najwięcej zaś surowizn winny jadać nasze piękne panie, które pragną mieć piękną cerę, bo wszelkie salaty, rzodkiewki, ogórki lub pomidory surowe bardzo dodatnio wpływają na zdrowie skóry, która staje się delikatną i piękną bez pudru i kosmetyków.

Oprócz korzyści dla zdrowia mamy też z uprawy warzyw wielki dochód dla kieszeni, bo ogródki warzywne z każdego metra kwadratowego powierzchni dają ziemniaków znaczenie więcej,

aniżeli uprawa czegokolwiek innego. Na jednego członka rodziny wystarczy 100 mtr. kwadratowych, by dość było warzyw na cały rok.

O ile łatwiejsze jest prowadzenie gospodarstwa domowego, jeśli gospodyni ma warzywa własne! Można wtedy urozmaicać de nieskończoności posiłki, dzięki czemu wszystkim wszystkim będzie smakować ku rzetelnej radości pań domu. Coprawda trzeba umieć to przyrządzić, ale nauka nie jest trudna, wystarczy tylko ochcieć, a można się nauczyć, bo w najnowszych książkach kucharskich jest owa umiejętność wyłożona dokładnie.

Niemożliwe jest w gasecie codziennej pisać szczegółowo o sposobach przyrządzania potraw. Ale trzeba wspomnieć o najważniejszej i najważniejszej zasadzie z tej dziedziny, a mianowicie:

Co tylko można winniśmy spożywać na surowo. Do tego nadają się: różne rzodkiewki, salaty, groszki cukrowe, kalarepki, ogórki i owoce.

Oczywiście, można to wszystko siekać, kroić, przyprawiać solą lub pieprzem, byleby nie gotować.

Jeżeli zaś trzeba koniecznie gotować, to nie w wodzie, lecz na parze albo dusić na rosale warzywnym.

Dlaczego? Odpowiedź łatwa. Oto przez gotowanie w wodzie z jaskry wygotowują się z liści i z korzeni najcenniejsze i najpotrzebniejsze dla naszego organizmu sole i ości pożywe, które potem wylewa się razem z wodą. Spożywamy wtedy tylko małą objętościową pozbawioną najważniejszej treści, z której niewiele jest pożytku. Podać więc robic sobie krzywdę bez potrzeby. Przecież nawet konie karmimy parsonem i siemniakami, a nie gotowanymi, bo to daje więcej sily stworzeniu. Dlategoż sami mamy robic inaczej i jeść trociny, a najlepsze wylewać precz. Uczmy się i krzajmy z poetów wiedzy. A jak trzeba radzić sobie w ogródku napiszemy za tydzień.

R. L.